

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) i t. n. ika rekl nadstane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Iskra wojny w Kownie.

Agencja telegraficzna „PAT” podała 16 b. m. wiadomość o wywiadzie, jakiego udzielił w Genewie premier litewski p. Waldemaras przedstawicielowi berlińskiego biura prasowego: „Asien-Ost Europa Dienst”.

W wywiadzie tym p. Waldemaras oświadczył, między innymi, mówiąc o stosunkach polsko-litewskich:

„Obecne granice Polski, zarówno zachodnie, jak i wschodnie, nie są granicami państwowymi, lecz problemami politycznymi, które oczekują dopiero rozwiązania.

Chodzi bowiem nie tylko o rewizję granic wschodnich, ale również i rewizję granic zachodnich, których nie uznają Niemcy i których rewizji się domagają.

W sprawie granic wschodnich Polski Waldemaras oświadczył, że nie tylko Litwa ich nie uznaje, ale również i Rosja Sow. odmawia ich uznania. W ten sposób granice Polski mają być nieuznane dotychczas, ani przez Niemcy, ani przez Rosję, ani też przez Litwę”.

Tyle podaje PAT. Wiadomość powyższa, o ile jest autentyczna, a za taką uchodzić może, gdyż nie była sprostowana przez władze litewskie dotychczas — warta jest chwili uwagi.

Czas, miejsce i usta, wypowiadające powyższe zapamiętania składają się na charakter sensacyjny przytoczonego oświadczenia.

Przedtem drobne przypomnienie. Wiadomym jest, że przed kilku laty, podczas konferencji komunikacyjnej w Barcelonie, delegacja litewska złożyła na piśmie oświadczenie, w którym twierdziła: „Litwa otworzyć basenu Litwy dla komunikacji międzynarodowej nie może dotąd, zanim pozostaje w stanie wojny z Polską”.

Po powyższym piśmem i formalnym oświadczeniu w akcie międzynarodowym przez Litwę, że jest w stanie wojny z Polską, nastąpiło parokrotne potwierdzenie tej tezy przez usta przedstawiciela Litwy w Lidze Narodów z okazji sporu o „pas neutralny” w Wileńszczyźnie.

Sporo wody upłynęło w Niemnie od tego czasu. Zmieniło się oblicze Europy. Znużony niepewnością jutra Stary Świat poczynił szereg wysiłków ku pacyfikacji stosunków. Zarówno układy w Locarno, jak i szereg paktów regionalnych, zawartych pomiędzy różnymi grupami państw europejskich, dążyły zgodnie do gwarancji spokojnej pracy na przyszłość, opartej o stan terytorjalny Europy powojennej, takiej, jaka wyszła z gigantycznych zapasów w r. 1919 ym.

Powszechnie stało się przekonanie, że dźwignięcie kultury duchowej i materialnej nie jest możliwym bez pacyfikacji, bez rozbrojenia militarnego i moralnego narodów.

Pewnikiem stało się również dla wszystkich Europejczyków twierdzenie, że każda próba narażenia pokoju — rozpętać musi liczne a niewygasłe jeszcze namiętności i doprowadzić w ponownej a powszechnej rzezi do zagłady współczesnej cywilizacji.

Tymczasem, po dłuższym okresie względnej powściągliwości ze strony litewskich odpowiedzialnych mężów stanu — mamy przed sobą piorunujące oświadczenie p. Waldemarasa, podane wyżej.

Przekreśla ono kilka lat ostatnich polityki litewskiej i wraca do

wyzywających deklaracji, wypisywanych swego czasu w Barcelonie, czy też wygłaszanych przez p. Gałwanuskasa w Lidze Narodów.

I oto w ścianach „Palais des Nations” nad Lemanem, gdzie właśnie mózgi najtęższych ludzi siłą się nad zabezpieczeniem przyszłości świata przez wyrobienie poczucia solidarności pomiędzy narodami i szacunku dla zawartych umów, i oto w chwili, gdy zebrani tam przedstawiciele 48-u państw przyjmują przez akklamację wniosek polski, potępiający wojnę, jako regulatora stosunków pomiędzy narodami — premier litewski i kierownik polityki zagranicznej w Kownie, przybyły do Genewy, jako reprezentant swej ojczyzny w Lidze Narodów, rzuca światu wyzwanie.

Twierdzi on, że traktaty, na jakich opiera się Liga Narodów, nie są uznawane przez Niemcy i Litwę, że granice Niemiec, Polski i Litwy nie istnieją, że środkowa Europa jest w stanie płynnym.

Pan Waldemaras chwytą za treźwia i potrzasa brutalnie wszystkie namiętności powojenne Środkowej i Wschodniej Europy, przeciwstawia je dążeniom Ligi Narodów i dezawuuje pracę swą w tej instytucji.

Jeżeli poprzednicy jego przed kilkoma laty twierdzili, że prowadzą wojnę z Polską, to p. Waldemaras, ze względu na miejsce, chwilę i charakter swój delegata na Walne Zebranie z ramienia Litwy, występując w Genewie z powyższymi rewelacjami wypowiedział wojnę już nie Polsce, lecz Lidze Narodów, jej podstawom, jej wysiłkom.

Jest tedy rzeczą aż nadto zrozumiałą, że gdy druty telegraficzne rozniósł po świecie kwiatki elokwencji litewskiego premiera — przyjęto je w państwach sprzymierzonych Zachodniej Europy z uczuciem prawdziwego zniechęcenia.

Mocarstwa sprzymierzone nie od dziś już przyszły do przekonania, że Litwa staje się Czarnogórzem północnej Europy; że na terenie tego państwa, podobnie jak tam na Bałkanach, leży pod kupą popiołów starannie pielęgnowana iskra przeszłego pożaru.

O istnieniu tej iskierki, po przebrzmiałych już dawno oświadczeniach barcelońskich i wystąpieniach p. Gałwanuskasa w Genewie — świat począł zapominać powoli.

Aż oto p. Waldemaras uważał za wskazane przypomnieć zebranym w Genewie narodom, że iskra w Kownie żarzy się nadal, że nie wygasła, że gotowa jest zawsze spełnić niszycielskie swe dzieło...

Pan Waldemaras nie ograniczył się przytem do negowania granicy litewsko-polskiej. Siegnął on na zachód, do spraw życiowo Litwę zgła nie obchodzących i zakwestjonował również granicę... polsko-niemiecką.

Okoliczność ta nie jest bez znaczenia. W ten sposób premier litewski oddał jednocześnie aż dwie wielkie usługi tym, którzy szczerze troszczą się o pokój Europy na przyszłość.

Przypomniał im bowiem nie tylko o tem, że Kowno przechowało nadal zarzewie wojny na dzień jutrzejszy, lecz również troską swą o granice Niemiec wskazał usta, które przygotowane są każdej chwili do rozdmuchania litewskiej iskry w nowy pożar paneuropejski.

A. C.

ODROCZENIE NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMU.

WARSZAWA, 20. IX. (Pat). Posiedzenie Sejmu z dn. 20 września rozpoczęło się o godz. 3 min. 15 popołudniu. Na ławach rządowych zajęli miejsca wice-prezes Rady Ministrów prof. Bartel, minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski, minister Poczty i Telegrafów Miedziński, minister Reform Rolnych Staniewicz, zaś na ławach podsekretarzy stanu zasiadli wice-ministrowie Spraw Wewnętrznych Jaroszyński, Spraw Wojskowych gen. Konarzewski, Rolnictwa Racyński i Reform Rolnych Radwan.

Marszałek Rataj otwierając posiedzenie zawiadomił, że sąd zażądał wydania posła Dobli i że pos. Popiel złożył mandat poselski.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu wice-prezes Rady Ministrów prof. dr. K. Bartel i odczytał następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem 20 września 1927 roku sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30. Warszawa, 20 września 1927 roku, Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski”.

Po odczytaniu powyższego zarządzenia na ławach poselskich zapanowała ogólna konsternacja. Wobec zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odraczającego sesję. Marszałek Rataj o godz. 15 min. 19 zamknął posiedzenie Sejmu.

Zamach na prochownię w Kownie.

KOWNO, 20. IX. (Ate). Mieszkańcy Kowna zostali zaalarmowani strzelaniną, dochodzącą od strony, gdzie mieszczą się składy artyleryjskie. Wkrótce potem rozeszły się w mieście pogłoski o usiłowaniu zamachu na prochownię.

W liczbie aresztowanych mieli znajdować się spiskowcy, zaangażowani w bomby pirokselinowe.

W związku z temi pogłoskami komendant miasta oświadczył przedstawicielom prasy, iż strzelanina, która była słyszana w mieście, została spowodowana przez podejrzaną osobników, którzy wkradli się do składów amunicji. Patrol, pilnujący składów, dał w ich kierunku szereg strzałów, a następnie aresztował. Śledztwo dotychczas nie wyjaśniło tożsamości aresztowanych.

Według zapewnień komendanta miasta przy aresztowanych nie znaleziono żadnych materiałów wybuchowych.

Represje w Litwie.

KOWNO, 20. IX. (Ate). Na mocy rozporządzenia komendanta miasta 14 osób wysłano do obozu koncentracyjnego w Worniach. Ponadto dzienniki donoszą, że nauczyciel gimnazjum polskiego Lutyk i student Krieger mają być wysiedleni z Kowna i pow. kowieńskiego. Miejsce zesłania nie zostało jeszcze ustalone.

Reaktywowanie Mustejkisa w służbie wojskowej.

KOWNO, 20. IX. (Ate). Minister spraw wewnętrznych Mustejkis na mocy dekretu Prezydenta został reaktywowany w służbie wojskowej. Jak zapewnia „Lietuva” ma on nadal zatrzymać tekę ministra spraw wewnętrznych.

Napad na arsenał w Rydze.

RYGA, 20. IX. (Pat). Wczoraj w nocy dokonano napadu na rycki arsenał. Spłoszeni wystrzałem wartownika sprawcy napadu zbiegli. Wedle informacji z kół miarodajnych napad był zorganizowany przez komunistów-terorystów, którzy w ostatnich czasach rozwinięli ożywioną działalność.

PRZECIWKO WSPÓLNEMU WROGOWI

BERLIN, 20. IX. (Pat). „Taegl. Rundschau” i „Germania” podają jednobrzmiące wiadomości z Paryża o porozumieniu zawartem pomiędzy sztabami generalnymi francuskim i belgijskim w sprawie skoordynowania zarządzeń wojskowych na granicy francusko-belgijsko-niemieckiej.

Rakowski szpiegiem niemieckim?

„Liberte” ogłasza sensacyjne dokumenty, z których wynika, że obecny ambasador sowiecki w Paryżu, Rakowski, w czasie rewolucji był na służbie szpiegowskiej, pracując na rzecz Niemiec pod kierownictwem szefa niemieckiego wywiadu w armii rosyjskiej Feyerabenda. Dokumenty opublikowane przez „Liberte” pochodzą z archiwów Stanów Zjednoczonych.

Niemcy otaczają specjalną opieką Prusy—Wschodnie.

BERLIN, 20. IX. (Pat). Kanclerz Rzeszy Marx, bawiący z okazji poświęcenia pomnika pod Tannenbergiem w Prusach Wschodnich wygłosił wczoraj w Królewcu wielkie przemówienie, w którym zapowiedział, że rząd Rzeszy przewiduje specjalne ulgi podatkowe i ułatwienia kredytowe dla Prus Wschodnich. W związku z tem powstać ma przy rządzie Rzeszy specjalny podsekretariat stanu dla spraw wschodnio-pruskich.

W kalejdoskopie chińskim.

LONDYN, 20. IX. (Pat). Według wiadomości otrzymanych przez agencję Reutersa konferencja pomiędzy przedstawicielami dwóch odłamów chińskiego rządu południowego została zakończona połączeniem się rządów w Hankou i Nankinie. Dotychczas nie jednak wiadomo o utworzeniu jakiegokolwiek rządu wspólnego.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 20. IX. (Pat). Po kilkodniowej przerwie zebrało się dziś przed południem ponownie Zgromadzenie Ligi. Delegat Urugwaju Guanin, jako przewodniczący Zgromadzenia, otworzył obrady. Trybuna były słabo obsadzone, jako że w dniu dzisiejszym na porządku dziennym znajdują się sprawy mniejszego znaczenia. Pani Larsen, przedstawicielka Norwegii, złożyła w imieniu Komisji Pięciu sprawozdanie o handlu opium oraz innymi środkami odurzającymi, stwierdzając, że handel temi środkami stanowi jeszcze w dalszym ciągu poważny moment w dziedzinie zdrowia ludności niektórych krajów. Komisja doradczą do spraw zwalczania handlu opium wskazuje na doniosłe znaczenie zapoznania jak najszerszej opinii z wielkimi cierpieniami i nędzą, jakie powoduje zażywanie morfiny, kokainy i opium. Pani Larsen podkreśliła, że, niestety, niektóre kraje jeszcze w dalszym ciągu nie wypełniają całkowite obowiązku zwalczania nielegalnego handlu i szmuglu środków odurzających.

Zwalczanie handlu kobietami.

GENEWA, 20. IX. (Pat). W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów po zatwierdzeniu sprawozdania o zwalczaniu handlu opium i innymi narkotykami przystąpiło do dyskusji nad sprawozdaniem o zwalczaniu handlu kobietami. Po dyskusji Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję, zalecającą wydanie jak najsurowszych rozządzeń przeciwko sutenerom oraz postanowiło prosić Komitet do Spraw Opieki nad Kobietaми i Dziećmi o zbadanie możliwości zalecenia wszystkim rządów zniesienia domów publicznych. Z kolei przystąpiono do sprawy opieki nad dziećmi. Następnie przyjęto sprawozdanie o działalności służby zdrowia Ligi Narodów. W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto z pewnymi zastrzeżeniami propozycję rządu włoskiego w sprawie stworzenia międzynarodowego instytutu do spraw filmu pedagogicznego. Po wysłuchaniu sprawozdania b. ministra Gliwica o pracach komitetu gospodarczego, posiedzenie wobec wyczerpania porządku dziennego zamknięto o godz. 13 min. 30.

Ku rozbrojeniu.

GENEWA, 20. IX. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Podkomisja komisji rozbrojenowej Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła dzisiaj dwa posiedzenia. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem zgłoszona w komisji rezolucja Paul-Boncoura oraz wniosek hr. Bernstorffa. Członkowie podkomisji zasadniczo zgodni byli w tem, że przygotowawczy komitet międzynarodowej konferencji rozbrojenowej powinien się zająć sprawą gwarancji bezpieczeństwa, jak tego domagała się rezolucja Paul-Boncoura.

W toku dyskusji delegat brytyjski lord Onslow złożył znamienne oświadczenie. Powiedział on mianowicie w sprawie bardziej elastycznego ujęcia postanowień protokołu genewskiego z roku 1924, dotyczących obowiązkowego arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa, że reprezentowana przez niego delegacja mogłaby się zgodzić na takie rozwiązanie sprawy, według którego państwa zobowiązałyby się oddać w pewnych wypadkach na usługi Ligi Narodów swe siły wojskowe w całości lub w części.

Chodziłoby tu oczywiście tylko o ściśle określone wypadki, a nie o zobowiązania charakteru ogólnego. Opracowanie ostatecznego wniosku powierzono komitetowi redakcyjnemu.

GENEWA, 20. IX. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). W komitecie redakcyjnym, wyłonionym w celu uzgodnienia wniosków Paul-Boncoura, Bernstorffa i holenderskiego, osiągnięto zasadnicze porozumienie we wszystkich najbardziej drażliwych punktach. W związku z tem w kołach Ligi Narodów wyrażają przypuszczenie, że komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojenowej będzie mogła się zebrać na obrady może nawet już 1 października.

Prasa o sukcesie Polski na terenie Ligi.

PARYŻ, 20. IX. (Pat). Genewski korespondent „Petit Parisien” podkreśla, że przyjęcie propozycji polskiej stanowi bardzo wielki sukces dla ministra Sokala i jego współpracowników oraz, że sukces ten nabiera specjalnego znaczenia wobec tego, iż przyjęcie propozycji zostało zaproponowane przez delegata niemieckiego hr. Bernstorffa.

Jest to, zdaniem dziennika, fakt bardzo obiecujący zarówno dla dalszego rozwoju stosunków polsko-niemieckich, jak i wogóle dla sprawy pokoju. Przedstawiciel „Matin” twierdzi, że Polacy uważają, iż przyjęcie propozycji ułatwi im rokowania o zawarcie paktów o nieagresji, zwłaszcza z Sowietami, przyczem zaznacza, iż mniemanie to winno być wzięte pod uwagę w chwili, gdy Francja zastanawia się nad środkami, któreby skłoniły Sowiety do porozumienia z Polską, a jeśli możliwe i z Rumunją.

Z ZAGRANICY.

Echa oświadczenia Hindenburga.

BERLIN, 20. IX. (Pat). Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia żywe echa, jakie mowa prezydenta Hindenburga wywołała zagranicą. Dzienniki demokratyczne, centrowe i lewicowe naogół uważają, że głosy prasy francuskiej i angielskiej brzmią tak, jak opinia niemiecka powinna się była spodziewać. Natomiast dzienniki nacjonalistyczne wyrażają niezadowolenie z głosów francuskich i angielskich. „Lokalanzeiger” oświadcza, że odrzucenie przez prasę angielską i francuską myśli o sędzie bezstronnym, który rozpatrzyłby raz jeszcze sprawę odpowiedzialności za wybuch wojny jest wynikiem tych obaw przed prawdą. Organ hr. Westarps „Preussische Kreuzztg” oświadcza, że wściekle wzburzenie, jakie mowa prezydenta Hindenburga wywołała w prasie francuskiej i angielskiej, dowodzi najlepiej, jak celowe i konieczne było wystąpienie Prezydenta Rzeszy Niemiec.

Briand spotka się z Stresemannem w Thoiry.

BERLIN, 20. IX. (Pat). „Vossische Zig.” donosi z Paryża z powołaniem się na paryskie dzienniki popołudniowe, że min. Briand ma zaprosić ministra Stresemanna na spotkanie do Thoiry, gdzie przed rokiem odbyła się pierwsza rozmowa w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego. „Vos. Zig.” twierdzi, że można się obawiać, iż przy tem spotkaniu podniesiona zostanie kwestja nowych gwarancji i uznania przez Niemcy ich wschodnich granic.

Był to najwyższy czas, aby przypomnieć panom w Paryżu i

Eksterytorjalność a zbrodnia w poselstwie.

Dlaczego odcroczono sesję sejmową w Łotwie.

RYGA, 20. IX (Ate). Premier na konferencji prasowej tłumaczył odcroczoną sesję sejmową nieobecnością ministra spraw zagranicznych Zeelensa i wielu posłów, bawiących obecnie zagranicą.

Walka o barwy państwowe Niemiec.

BERLIN, 20. IX (Pat.) Walka o barwy państwowe toczy się w dalszym ciągu z niesłabnącym napięciem. „Vossische Zig.” apeluje do Prezydenta Hindenburga, aby wystąpił oświadczeniem, że walka o barwy państwowe i nakazal wszystkim swoim zwolennikom, aby w dzień jego urodzenia udekorowali swe domy republikańskimi barwami nie zaś barwami dawnymi.

Nasz bilans handlowy za sierpień.

WARSZAWA, 20. IX (Pat.) Według tymczasowych obliczeń, bilans handlowy w sierpniu 1927 r. przedstawia się jak następuje: W przybliżeniu na złoto w złocie wartość przywozu wynosi 129.862.000 zł., wartość wywozu 120.600.000 zł., co oznacza w porównaniu z danymi za lipiec r. b. zmniejszenie przywozu o 6.334.000 zł. w złocie, a wartości wywozu o 6.682.000. Bierne saldo bilansu handlowego, które w lipcu wynosiło 22.278.000, zmniejszyło się do 9.262.000, czyli o 13.016.000. Zmniejszenie przywozu spowodowane zostało głównie spadkiem przywozu zbóż.

rusza poselstwa. Podlega on jurysdykcji danego państwa ościennego.

Szkola włoska (Esperson) w prawie międzynarodowym i belgijska (Laurento) dążą do tego, aby zbrodnia popełniana przez dyplomatów podlegała jurysdykcji miejscowej.

Obowiązujący w b. Kongresówce K. K. rosyjski z 1903 g. r. stoi, zdaniem profesora W. Makowskiego (strona 70), na stanowisku przyjętem ogólnie przez prawo narodów pomimo uchylenia odpowiedniego artykułu (5) tegoż kodeksu. Nasz kodeks karny jest konsekwentny i w art. 6-ym proklamuje wzajemność, t. j. zarządza, iż nasi dyplomaci za zbrodnia, spełnione zagranicą, odpowiadają przed sądami polskimi.

A. S. P.

O amnestję dla sprawców zaburzeń w Wiedniu.

WIENIĘ. 20. IX. (Pat.) Austrjacka Rada Narodowa rozpoczęła dzisiaj pierwsze czytanie projektu nowego kodeksu karnego. Przed posiedzeniem Rady Narodowej obradowały kluby poszczególnych stronnictw nad zajęciem stanowiska wobec wniosku socjaldemokratów, żądającego amnestji dla aresztowanych w czasie ruchów lipcowych.

Większość stronnictw stoi na stanowisku, że nie należy przerywać toku postępowania sądowego i że amnestja może być zastosowana w poszczególnych wypadkach po przeprowadzeniu rozpraw sądowych.

Przerwanie lotu naokoło świata.

TOKIO, (Pat.) Lotnicy angielscy Brock i Schlee odbywający lot naokoło świata na samolocie Pride of Detroit, którzy zdecydowali byli rozpocząć wczoraj lot nad Oceanem Spokojnym, zgodzili się odstąpić od pierwotnego zamiaru pod naciskiem prób przyjaciół i rodzin. Dzieci Schlee'a nadesłały telegram błagając ojca, aby nie ryzykował życiem w przedsięwzięciu, które jest samobójstwem. Lotnicy odjadą pierwszym statkiem odchodzącym do Ameryki.

Nowy lot nad Atlantyką.

BERLIN, 20. IX. (Pat.) Lotnik Koennecke, który od tygodnia przygotowywał się do startu odleciać dzisiaj o godz. 14 min. 22. do Kolonii udając się w kierunku na Angora.

Lotnik Koennecke zamiera dokonać lotu do San-Francisco, a następnie, jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą mu na to, powróci z San-Francisco przez Nowy-York do Europy.

Koennecke zabral z sobą jako towarzysza hr. Solmsa, który lot ten finansuje i sam jest lotnikiem. W locie tym bierze również udział radiotelegrafista Herman.

Zatonięcie 300 osób.

SZANGHAI, 20. IX. (Pat.) Według doniesień z Tsing-Tao statek motorowy Gentokumar, płynący z zatoki Kiao-Czao do Tsing-Tao z 400 pasażerami chińskimi na pokładzie zatonił 17 b. m. 120 pasażerów zostało uratowanych przez amerykański statek wojenny. Odnaleziono 159 ciał topielców. O reszcie pasażerów niema żadnej wiadomości.

Olbrymie trzęsienie ziemi na Krymie.

MOSKWA, 19. IX. (Pat.) Gwałtowne trzęsienie ziemi na Krymie trwa w dalszym ciągu. Dworce kolejowe obiegane są przez uciekinierów. W Moskwie panuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ połączenia telegraficzne i telefoniczne z Krymem są zerwane. Kilkaś domów zburzonych, a połowa senatorów uszkodzonych.

Odnaczenie tych, którzy nieśli pomoc powodzią.

WARSZAWA, 20. IX. (Pat.) P. wicepremier przesłał do p. ministra Spraw Wewnętrznych list treści następującej: Prasa codzienna podała cały szereg faktów ofiarnego i niejednokrotnie bohaterkiego zachowania się funkcjonariuszów administracyjnych, samorządowych i służby bezpieczeństwa podczas żywiołowej katastrofy powodzi, jaka dotknęła Małopolskę Wschodnią z początkiem bieżącego miesiąca.

Uznając tego rodzaju pełną poświęcenia, przeważnie z narażeniem własnego życia akcję ratowniczą za zasługującą na szczególne wyróżnienie przez odnaczenie wyżej wspomnianych osób krzyżem zasługi i uważając, że wartość takiego odnaczenia polega w dużej mierze na jego szybkim nadaniu, proszę p. Ministra o zainteresowanie się tą sprawą i zarządzenie możliwie szybkiego przesłania mi odpowiednich wniosków.

Biskup Michalkiewicz wraca do Wilna.

Po parutygodniowym pobycie na Żmudzi biskup sufragan wileński ks. Michalkiewicz przybył w niedzielę 18 b. m. rano do Kowna, skąd nazajutrz ma odjechać przez Jewie do Wilna.

Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że podana przez prasę wiadomość, jakoby celem podróży bisk. Michalkiewicza była sprawa uregulowania granic litewskiej i polskiej prowincji kościelnej, nie odpowiada rzeczywistości. Ks. biskup przybył do Litwy zupełnie prywatnie, bez żadnej specjalnej misji.

Życie białoruskie. Z sali odczytowej.

Zjazd delegatów „Bieloruskaho Sielanskaho Sajuza”.

Dn. 18 b. m. odbył się zjazd delegatów „Bieloruskaho Sielanskaho Sajuza” zwołany przez Komitet Tymczasowy z dr. Janem Stankiewiczem na czele, celem wyjaśnienia stanowiska w „Biel. Siel. Saj” wobec rozłamu jaki się dokonał wiosną roku bieżącego.

Zjazd w ilości 53 delegatów z czego 4 z m. Wilna uchwalił następującą rezolucję:

Biorąc pod uwagę, że p. F. Jaremiec, W. Rahula i A. Bildziukiewicz będąc członkami Bieloruskaho Sielanskaho Sajuza, mieli w swojej działalności na oku wyłącznie swe cele osobiste i dążąc do tych celów, szkodliwi sprawie białoruskiego włościactwa i Bieloruskaho Sielanskaho Sajuza zjazd potwierdza ich wyłączenie z B. S. S. Poza tem do Rady Sajuza wybrano na członków:

- 1) Łukjanowicz, 2) Galas M., 3) Butkiewicz S., 4) Jezierski W., 5) Fedorowicz J., 6) Liszczyński J., 7) Platrowski M., 8) Gil J.

Na zastępców: 1) Suchalet J. 2) Kowalowski. Do komitetu wybrano: 1) Muraszko J. jako prezes.

2) Stankiewicz J. i 3) Szawielówna M. jako członkowie.

Na zastępców: 1) Bekisz J. 2) Giczyn W.

W ten sposób na terenie życia społecznego białoruskiego powstała nowa organizacja polityczna o celach ideowych Bieloruskaho Sielanskaho Sajuza.

Życie Polaków zagranicą.

Otwarcie Sejmu polskiego Związku Narodowego w Chicago.

CHICAGO, 20. IX. (Pat.) Otwarty tu został Sejm Polskiego Związku Narodowego. Przewodniczący Garbark odczytał list prezydenta Coolidge'a, który mówi między innymi: „Na początku naszej historii obywatele polskiego pochodzenia według naszych najlepszych tradycji stanowili najbardziej wartościowy czynnik naszego społeczeństwa”.

B. nauczycielka

szkół powszechnych. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego” pod „Młoda”. 5248-c

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

rociniec. Zniszczone do szczytu Platerowo, olbrzymi warsztat pracy, znów żyje i daje zarobek w połowie przeszło przedwojennej produkcji. Już i cegielnie, i terpentyniarnie, tartak i młyn w ruchu, już znów życie nieubłagane, nie-miłosierne pcha naprzód. Już łaskawie śmieją się kwiaty i dzieci... Szarpie się coś w duszy... Takiż, taki gniew wspominając zniszczone piękno... taka radość patrzeć na rozpęd pracy administracyjnej wolnego kraju... A no... może tak trzeba było... bezcenna jest wartość wolności, taniomusy ją sprzedać, drogo odkupić było trzeba.

Włec Opas, spojrzmy w przyszłość, przeszłość, gdzie słuszna, hojd złożywszy. W pałacu z zewnątrz odnowionym jak dawniej, szkoła rolnicza pod dyktando p. Dąbrowskiego. Na 87 ha ziemi, przy pomocy sejmiku, Kuratorjum i rządu, dają sobie rady. Jest stacja doświadczalna roślin wszelkich, lnu, płodu tych ziem aż 7 gatunków, jest szkółka dla siebie i dla wioski, warzywnictwo na wielką skalę, już i obora zawodowa, gdzie ciolki, z czerwonych krów tutejszych i reproduktora polskiej rasy, przerastają w pierwszym roku życia swe matki. Miejsca w przerebionym pałacu jest na 80 chłopców, obecnie niema i połowy, szkoła istnieje dopiero rok i wiele rzeczy jest zaledwie zaczętych. Przyjmuje się uczniów z siedmiu klas szkoły powszechnej, ale w drodze wyjątku i młodszych, istnieją prócz rolniczych i ogólnokształcące kursy naukowe. Program szkoły obejmuje dwa letnie sezony i zimę. Chodzi o nauczanie syna włościannina wszystkiego, co mu się u niego w gospodarstwie przyda, a nie o wykojenie i wyrzucenie go z jego środowiska, jak to by mogła uczynić szkoła o dłuższym programie.

Uczniowie robią bardzo dodatnie wrażenie i objawiają wysoki poziom kulturalny, w tem co mówią i w tem co piszą w wypracowaniach; wpływ ideowych ludzi, którzy całą imprezą kierują znać na wszystkich. W sierocińcu 70

Małopolska i kłęska powodzi, odczyt z obrazami świetlnymi d-ra Zygmunta Fedorowicza. Staraniem „Kola im. E. Dmochowskiej Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.”

Referent, będąc sam geografem, obrał za punkt wyjścia objaśnienia ogólnogeograficzne, snute na kanwie mapy Polski, oraz dawane w związku z celowo dobranymi przezroczkami. Po określeniu warunków geograficznych i fizjograficznych, usłyszeli zebrani instruktywne objaśnienia z dziedziny klimatologii o procesie dystylacji w przyrodzie, opadach atmosferycznych, ich ilości w Polsce, rozkładzie wedle pór roku i miesięcy, o przyczynach wzbierania rzek i zjawisku powodzi, mającym związek bądź z wiosennymi roztopami, bądź też z dłużej trwającymi deszczami, względnie z z. w. oberwaniami chmury.

Ono właśnie, jakoteż długotrwałe deszcze spowodowały kłęskę ostatnią w Małopolsce.

Wielka ilość świetlnych obrazów ukazała kraj dotknięty nieszczęściem, jego najbardziej zniszczone powodzią okolice i tereny, a więc Borysław, Tustanowice, Peczenizja, z charakterystycznym lasem wień wiertniczych. Przesunęły się obrazy z województw lwowskiego, stanisławowskiego i krakowskiego, pełne uroku widoki górskie, szczyty odkryte śniegiem, siklawy, rzeki.

Popularne traktowanie tematu, podyktowane aktualnością i mające na celu wywołanie ofiarności dla powodzian nie przeszkodziło szerszemu ujęciu ciekawego zjawiska przyrodniczego, które swą elementarną potęgą budzi podziw i grozę. Więcej nieco uwagi poświęcił referent przyczynom corocznym wylewów wiosennych, mających swe źródło w tem, że przezważna część naszych rzek (Wisła, Odra, Bug) płynie z południa, szybkiej ogrzanej na północ, gdzie kra lodowa i wody zastają koryto, spięte lodem; stąd powstają zatory, zwalę lodu i w ślad za tem wylewy.

Referat zakończyły wywody o robotach ziemnych, umocnieniach, tamach i wałach, oraz regulacji rzek, która ma za zadanie zapobiec kłęskom wylewów, opanować i zaprzec do pracy wody płynące i niebezpieczny dla człowieka żywioł.

Wśród słuchaczy przeważała młodzież w wieku szkolnym. Cały dochód z odczytu został przeznaczony na powodzian.

Odczyt z dnia 19 września inauguruje nowy sezon w Sali Śniadeckich. D-r A. H.

HEL. ROMER.

W krainie dwutysiąca jezior.

II.

Wody i błękity. — Agronomja i łakomstwo. — Państwo ziemnowodne — Pasgraniczny. — Czujaj — K.O.P. — Zajazd p. Rywosza Załmana w Dru.

Wczesnym rankiem wyjeżdżamy z gościnnych Gieręzi i przez Trobutowszczyznę wjeżdżamy w Dryświaty, kędy na wzgórzach buduje się wysoki drewniany kościół, ciągle bowiem jedziemy śladami wojny. Okopy porzucone, rozległe, płaskie pola, zmiażdżony mury i pożary wioski.

Przed nami rozciąga się olbrzymia srebrno-niebieska płachta wód, tak kręto zabiegająca w zielone łąki i płowe pola, tak tocząca swe lśnienia we wszystkie strony, że zdaje się nas ogarniać i brać w posiadanie. To jezioro Dryświaty, po Naroczcu największe w b. Litwie. Cudność jego polega na niezliczonych zatokach i zawrotach tak, że tu się człeczce dziwujesz tego ogromowi, a dalej widzisz trzy razy większą przestrzeń wód, która się wyloniła z za wzgórka. A i wzgórki te niezwykłe.

„Nahukawszy” sobie rybaka, doświadczono „dryświadczyka”, plynny cudną, senną wodą, lśniąca jak płynny metal, bez zmarszczki, rozlaną jak okiem sięgnąć, ku wyspie, „zankową” zwanej. Ach prof. Limanowski! Jakąż byśmy tu na tem międzywodnym grodziszczu usłyszeli improwizację na temat historii tych wód i kurhanów! Nasza własna wyobraźnia pracuje jak umie, by ścigać w odległe wieki zdarzenia pradawne, które tu się rodziły, rosły, stawały, działy i przepadały bez śladu, jakby je kto w te przeżrocze nurty rzucił. Pełna ta ziemia wałów, obronnych wzgórz, mogił, grodziszcz nadwodnych. Kto te ziemie dzierżył, pilnie straż trzymał i ku stronom spoglądał. Tu Moskwa, tu Szwed grasował, tu, kto wie kiedy jakie plemiona wko-

pywały się za wały ziemne, szczerząc do siebie kły i pazury, gęsto krwią zlewając kły i kośćmi poległych znacząc swój stan posiadania. Właśnie jak i teraz!.

Ohydnie wciąż jednak jest człowiek.

Oto i tu splugawili czystość tych wód zaskiekami z drutu, poszarpałi kościóły i wzgórza i... poszedł sobie bez chwały, ni korzyści. Legenda mówi, że albo tu zamek królowej Bony stał, albo Batorowego szafce, inni opowiadają że cesarz „Napoljon” kazał sypać obóz i każdy żołnierz musiał but pełen ziemi przynieść, a było ich wiele tysięcy. Wydaje się jednak że to muszą być o wiele dawniejsze rzeczy; podobno są jakieś otem „papiery”, w rodziny zmarłego proboszcza pozostające. Lud rybaków zamieszkuje te brzegi, jedne przez staroobrzędowców, inne przez katolików obsadzone. Całe jezioro i ziemie okoliczne do baronowej Ikkühl-Bamberg należą i jej to znoszą rybę rozmaity z toni pałacowej, zamkowej, szczupaczynnej, bernardyńskiej i innych, z zatok jeziornych, kędy się gęsto gnieździ. Pałac zrujnowany, folwarki zniszczone, jak wszystkie tu w kolo.

Cisza... zda się, że zadzwonił zatopiony kościelny dzwon w głębinie, błękit jest czysty jak kryształ i wszystko jest przeżrocze, jasne... i sennie. Mijamy w dalszej drodze Pelikany (znów dubowik) ongiś majątek jezuicki, o którym opowieść słyszałam, iż ojcowie schroniwszy się tu z Kolegium w czasie inwazji szwedzkiej tak sobie politycznie postąpili, oddając swą własność pod opiekę najędzicy, iż nic nie ruszyli. Dział to wioska jak inne. Krajobraz gęściej lasem porośły, i wciąż jeziora, oświetlające blaskiem słonecznym dzieł jesienny. Ale otóż i Opas. Rezydencja ongiś hr. Broel Platerów „belmockich”, dziś szkoła rolnicza sejmiku brasławskiego.

Historja belmockiego państewka, bo to, prócz klucza bohnińskiego, tużni folwarków i dziesiątki tysięcy dziesięcin ziemi, lasów i wód, historia tych dóbr olbrzy-

mich jest dość ciekawa. Belmont, nad jeziorem Dryświaty, rozciągającym się pomiędzy dwi wspaniałą rezydencją, a miasteczkiem Brasławiem, owe przeżrocze wody, jest tego państwa stolicą. Ongiś zwało się to dworzyszcz Achremowce i należało w XVIII w. do Salmano-wiczów. W połowie XVIII sprzedane zostało wraz z rozległymi ziemiami Hylzenowi Augustowi, ożenionemu z Platerówną i przeważnie modą ówczesną Belmontem. Jakby umyślnie, kupił je właśnie Włoch, Mikołaj Manuzzi który się przy dworze Stanisława Poniatowskiego dorabiał fortuny, w czem mu nader pomocną była łaska królewska i małżeństwo z bogatą i piękną wdową Strutyńską Jadwigą, przy czem i tytuł hrabiowski otrzymał.

Ten syn klasycznej Italji, zapadłszy w te północne rubieże litewsko-białoruskie, zapragnął z nich zrobić kącik ziemi owianej duchem klasycyzmu i pastorałek trianofskich.

Założył cudny park w kolo rezydencji, aleje na wszystkie strony świata sadził kazał i rządził jak król, nad folwarkami, które przeważał wytworne: Rozeta, Kupido, Klorynda, Zylinda, Romansówka, Zemirka, Eudymjon, co się w Ej-dymiany w gwarze miejscowej zmieniło.

Syn jego hr. Stanisław Manuzzi, ożeniony z Platerówną dalej, rozrzućnie, lecz mądrze i po wielkopańsku sobie poczynął, pałace budując w swych dobrach wszędzie. Ale właśnie, gdy belmocki był w pełni przerośki, bez dachu i bez podłóg, zmarł nagle dziedzic bezdzietnie i kilkudziesięcioletni proces spadkowy między Platerami i Strutyńskimi, zatrzymał bieg interesów i rozwoju państewka manuzziowego. Kompromis wreszcie oddał te dobra w ręce Platerów i dwa pokolenia, Ignacy Broel-Plater z żoną Izą z Sobanińskich, oraz hr. Feliks ożeniony z Elżbietą z Potockich, obecnie p. Radecką-Mikuliczową, intensywnie rozwijały, powiększały i ozdabiały swą własność. Pałac manuzich nawet

dla tych magnatów okazał się nie do zrealizowania, z ogromnej więc oficyny dwór utworzono, zbudowano mauzoleum rodziny Platerów, bramy i ozdoby w gotyckim stylu stawiając. Uprzemysłowienie Belmontu nastąpiło już za hr. Feliksa. Przez niezmiernie lasy przeprowadzili 136 worst kanałów, puścił hr. Feliks Plater swoje i okoliczne drzewo na Ryge, w utworzonym w głuchej puszczy Platerowie założoną została fabryka tektury, do 400 pudów dziennie przerabiała, tamże młyn parowy i tartak, w każdym wydoszowanym folwarku sto krów rasowego bydła, młeczarnia parowa w Opisie tamże druga rezydencja, również nad jeziorem, pełna kwiatów, wykintu i kulturalnego zbytku.

W Belmencie stajnia rasowych koni i hodowla, było wyborowe w 4 ch obrach, pięć ciepłarni: figi, winogrona, brzoskwinie, morele wysyłane hurtem via Dyneburg, gorzelnia, parowy młyn, i czego tam nie byłoby Całe państewko, urzędników i pracowników setki, budynków 120 w objęciu pałacowem.

Kwito to, niezaprzeczenie ku pożytkowi ludności okolicznej, która cywilizowała się przy tej robotce zawodowej i dochodnej. A jednak... Zaledwie w grudniu 1918 roku wojska niemieckie cofnęły się z tych okolic, wszystkie wioski okoliczne rzuciły się na Belmont z blaszankami nafty, smoły i zaczęły palić i rabować! Cztery dni i cztery noce palił się dorobek pokoleń, wśród wrzasków i bójk kilkutysięcznego tłumu, żagwie wicher niósł na wioski o kilka worst odległe, aż je bronie od pożarów trzeba było. Dziedzice byli daleko. Obecnie odbudowuje się tam co niedo, p-wo Radecky-Mikuliczowie zamieszkałą oficynę belmocką, rozparcelowano dobra Bohiń i dziesięć folwarków między dawnych dzierżawców. Poszły folwarki na osadnictwo. Opsy połowę kupił Amerykanin (i zaraz wyciął park i aleje), połowę sejmik brasławski na szkołę rolniczą i sie-

Życie gospodarcze.

Sytuacja kredytowa.

Na rynku pieniężnym panuje w dalszym ciągu ciasnota gotówkowa, która tłumaczy się sezonowym zwiększeniem zapotrzebowania pieniądza przez rolnictwo na finansowanie żniw i okresu po żniwach, oraz przez przemysł włókienniczy, garbarski, maszynowy i budowlany ze względu na obecną pomyślną konjunkturę w tych działach przemysłu. Nie bez wpływu pozostała również ta okoliczność, że rynek pieniężny w Wiedniu, posiadający dla Polski wielkie znaczenie jako dostawca kredytów krótkoterminowych, odczuwa również pewne ściśnienie. Bank Polski powiększył wprawdzie w ostatniej dekadzie sierpnia dyskonto o 9.828.457 a w pierwszej dekadzie września o dalszych 735.000 do łącznej kwoty 408,6 milj. zł., jednakże fakt ten na odprężenie na rynku pieniężnym, wskutek rosnącego wciąż popytu na gotówkę, zbyt mało wpłynął.

Banki akcyjne nie mogą podać obecnie zapotrzebowaniu na kredyty. Bardzo dużo materiału wekslowego banki przyjmować nie mogą, ponieważ nie posiadają dostatecznego redyskonta w Banku Polskim. Jedynie finansowo niezależne banki, mające dostateczne zasoby własne, mogą uprawiać liberalną politykę kredytową nie ogładając się na instytucje emisyjne. W tym wypadku weksle zdyskontowane przez banki prywatne, pozostają w ich portfelach jako materiał inkasowy. W ten sposób kapitał obrotowy banków unieruchomiony jest na długie miesiące.

Ciasnota gotówkowa spowodowała dalszą wyżkę prywatnej stopy dyskontowej. Za dyskonto pierwszorzędного materiału wekslowego pobierano 2 do 2 i 3/4% materiał średni dyskontowano na 3—3 i 1/2% w stosunku miesięcznym. W centrach przemysłowych zwłaszcza w Łodzi, oraz w okolicach rolniczych, stawki procentowe są niekiedy jeszcze wyższe. Wypłacalność wskutek ściśnienia się rynku pieniężnego jest nierzadko, ilość protestów w ostatnim czasie zwłaszcza na prowincji, dość znacznie wzrosła.

Wkłady w bankach prywatnych zwiększają się w ostatnich tygodniach w bardzo niewielkim stopniu, co tłumaczy się głównie niskim oprocentowaniem lokat. Pomimo to wewnętrzna konsolidacja banków prywatnych odbywa się w całej pełni, co stoi w związku ze

stabilizacją waluty i stosunków gospodarczych. Po niedawnym przegrupowaniu w Banku Handlowym w Warszawie nastąpiło obecnie nowe przegrupowanie w Banku Małopolskim, mającym swą centralę w Krakowie, a główne oddziały w Warszawie. Wskutek bowiem uchwały Zgromadzenia Akcjonariuszy z dn. 31 sierpnia b. r., powiększa Bank Małopolski swój kapitał zakładowy z jednego miliona do 5 milj. zł. Objęcie akcji na sumę 4 milj. zł. jest zapewnione przez silną grupę krajowych akcjonariuszów oraz Powszechny Austriacki Zakład Kredytowy Ziemiński w Wiedniu (Boden-Kredit-Anstalt).

W przeciwieństwie do banków prywatnych wkłady w bankach państwowych zwiększają się w dość znacznym stopniu. W miesiącu sierpniu wyniosły one w Banku Gospodarstwa Krajowego o 5,364 tys. do 549,742 tys. zł., a w P. K. O. o 2.1 do 42.7 milj. zł. Ogólna liczba uczestników ruchu oszczędnościowego w P. K. O. dosięgła na dzień 31 sierpnia b. r. cyfry 147.304 czyli wzrosła w ciągu sierpnia o 4.447, podczas gdy w lipcu tylko o 4.127.

Dla dalszego propagowania oszczędności opracowuje obecnie P. K. O. nowy typ t. zw. „ubezpieczenia ludowe” oparte na zasadach asekuracji, które umożliwią każdemu zabezpieczenie sobie za opłatą rat miesięcznych, pewnego kapitału po określonej liczbie lat; kapitał ten przechodzi na wypadek wcześniejszej śmierci właściciela do rąk spadkobiercy. Poza tym została już w najbliższym czasie uruchomiona waloryzowana wkłady oszczędnościowe dla osób, przebywających za granicami Państwa przedewszystkiem emigrantów.

Dzięki zwiększającym się stale wkładom może P. K. O. udzielać dość znacznych kredytów przez zakup od instytucji emitujących, papierów kredytowych państwowych, komunalnych i hipotecznych. W ciągu pierwszego półrocza b. r. zakupiła wspomniana instytucja papierów wartościowych łącznie na sumę 45,5 milj. zł. do ogólnej kwoty 81,3 milj. zł. Kredyty wekslowe udziela P. K. O. wyłącznie tylko współdzielniom kredytowym. Suma pożyczek wekslowych wraz z dawnym typem t. zw. lokat wynosiła w P. K. O. na dzień 30 czerwca 34,3 milj. złotych. A. Z. W.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT.

Lekka Atletyka.

— Trójbój lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią Ośrodka W. F. Wilno. Zainicjowany przez ośrodek W. F. trójbój lekkoatletyczny spełnił w zupełności swoje zadanie propagandowe, gdyż na starcie w dn. 18.IX ujrzeliśmy rekordową jak na Wilno ilość 140 zawodników, których nie odstraszyły fatalne warunki atmosferyczne, w jakich się zawody odbywały.

Z towarzyszt sportowych najliczniej obsesali zawody: A. Z. S., 3 p. sap. i Polic. T. Sport., a dalej Makabi, R. K. S. „Sila” i Ognisko.

Ze stowarzyszeń p. w. brały udział w zawodach tylko 2 t. j. Związek Strzelecki i Stowarzyszenie Mł. Polskiej. Jak już donosiliśmy do trójboju mogła stawać nieograniczona ilość zawodników z każdej organizacji (towarzystwa) nie mniej jednak niż 10, przy czym każdy uczestnik zawodów musiał brać udział obowiązkowo w 3 ech konkurencjach (jeden bieg 100 mtr. jeden rzut i jeden skok). Zawodnicy, którzy nie osiągnęli minimum na 100 mtr. (najmniej 14 s.) odpadali od dalszego współzawodnicstwa i tylko ci, którzy przebyli szczęśliwie ogniową próbę tego biegu mogli ubiegać się w dalszym ciągu o nagrodę przechodnią.

Podczas niedzielnych zawodów los ten spotkał przedewszystkiem to towarzysztwa (organizacje), które

Szwajcaria	172,50	172,07
Wiedeń	126,10	125,79
Włochy	48,78	48,66

Papierły procentowe:	
Dolarówka	59,00
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poz. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4 1/2 % ziemskie	56,00
8% warszawskie	73,50

A K C J E:	
Bank Polski	136,25—136,50
Bank Dyskontowy	133,50
Bank Handlowy	123,00
Wegiel	94,50—93,50
Nobel	47,00
Cegielski	38,25
Lilpop	29,50—29,25
Modrzejów	8,80
Ostrowiec	91,00
Pocisk	1,85
Starachowice	64,50—63,25
Zyrardów	17,25
Borkowski	3,40—3,35

Ceny w Wilnie z dn. 20-go września. 1927 r.

W hurcie.

Ziemłopoty:	
Żyto za 100 kigr.	39—40
Owies nowy	37—41
Jęczmień browarowy	40—43
„ na kaszę	38—40
Oleje:	
liniany	2,20—2,40
pokost	2,30—2,50
makuchy	43—45

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	55—60
„ razowa	35—40
„ kartoflana	65—67
„ grezczana	60—70
„ jęczmieńna	60—65
chleb pyłkowy 50 proc.	0,60—0,62
„ razowy	0,38—0,42
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2,50—2,80
cielęcina	2,80—3,20
baranina	2,20—2,50
wieprzowina	3,20—3,60
D r ó b:	
kury za 1 sztukę	3,00—6,00
kurczęta	1,50—2,00
kaczki żywe	5,00—8,00
kaczki bite	4,00—6,00
gęsi żywe	12,00—15,00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	14—17
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4,20—4,60
„ kraj. 2 gat.	3,80—4,00
smalec wieprzowy	4,80—5,00
R y b y:	
liny żywe za 1 kigr.	3,50—4,00
liny snięte	2,50—3,00
karasie żywe	2,00—2,70
karasie snięte	1,50—1,80
szczupaki żywe	3,00—3,50
szczupaki snięte	2,00—2,50
okonie żywe	3,50—3,80

Ceny rynkowe.

Nabiał:	
mleko za litr	0,40—0,45
śmietana za 1 litr	2,20—2,60
s e r	1,50—1,90
masło niesolone	5,00—5,50
„ solone	4,20—5,00
masło deserowe	6,50—7,50
Jaja za 10 sztuk	1,70—1,90
twaróg	1,00—1,30
Warzywa:	
kartofle za kigr.	0,12—0,18
cebula kigr.	1,20—1,30
marchew kigr.	0,10—0,15
pietruszka pęczek	0,05—0,10
buraki kigr.	1,25—0,20
ogórki młode dziesiątek	0,15—0,25
brukiew kigr.	0,15—0,25
groch kigr.	0,30—0,40
fasola kigr.	0,45—0,55
kapusta świeża kigr.	0,20—0,30

wystąpiły z nieliczną rezerwą, natomiast silniejsze liczebnie organizacje (A. Z. S., Saperzy, P. T. Sport.) doszły do finału rywalizując już tylko między sobą o 1, 2 i 3 miejsce.

Po ogólnym podsumowaniu wyników pierwsze miejsce (w klasyfikacji klubowej) i nagroda przechodnią Ośrodka (statu z brzozy przedstawiająca Zwycięzcę) przyznane zostały A. Z. S.-owi, który zdobył 13,783 pktów. Drugie miejsce zajął 3 p. sap. (8,383 pktów), trzecie—Policja Państwowa (7,654 pktów).

Z indywidualnych wyników najlepsze uzyskali:

W biegu 100 mtr.: 1) Brzozowski (Ogaisko) 12,4, 2) Żardzin (Strzelec) 12,6, 3) Mierzaniec (R. K. S. „Sila”) 13 s.

W rzucie dyskiem: 1) Trachtenberg (Makabi) 25,83, 2) Wirokuro (A. Z. S.) 25,35, 3) Bartoszewicz (A. Z. S.) 25,15.

W rzucie oszczepem: 1) Janiszewski (P. T. Sport.) 32 mtr., 2) Barszczewski (Makabi) 30,10, 3) Nowak (P. T. Sport.) 29,40.

W pchnięciu kulą: 1) Godlewski (A. Z. S.) 9 mtr. 49, 2) Kokot (P. T. Sport.) 8,96, 3) Drozdek (P. T. Sport.) 8,63.

W skoku w dal: 1) Pimonow (A. Z. S.) 5,39, 2) Godlewski J. (5,23), 3) Siergiejew (A. Z. S.) 5,17.

W skoku w wyż: 1) Piasecki (A. Z. S.) 152 cm., 2) Leszczewicz (3 p. sap.) 146,5, 3) Ostrowski (P. T. Sport.) 146,5.

Po skończonych zawodach Kier. Ośrodka W. T. kpt. Kawalec wręczył zwycięskiej drużynie A. Z. S. nagrodę przechodnią oraz pamiątkowe żetony dla najlepszych 10 zawodników zespołu. Indywidualni zwycięzcy w biegu, rzucie dyskiem i skoku w dal nagrodzeni zostali również pamiątkowymi żetonami. Mimo złych warunków zawody odbywały się szybko i sprawnie.

Czechosłowacja — Polska 92:66.

Piąty z kolei tegoroczny występ naszych lekko-atletów na forum międzynarodowym zakończył się dość niefortunnie. Oczekiwano bowiem nieznanego zwycięstwa barw polskich, względnie minimalnej najszej przegranej.

Rzeczywistość przyniosła coś zgoła nieoczekiwanego: Klęskę w zdecydowanym stosunku 92:66. Porażka tembardziej przykra, iż zawody rozegrano w kraju. Cóż tedy przyczyniło się do tak wysokiej przegranej?

Wiele przyczyn, z nich zaś najważniejsza ta, iż zespół polski, za wyjątkiem Freyera, Sikorskiego, Biniakowskiego, Dobrowskiego i po części Kostrzewskiego, zawiodł całkowicie.

Dzień pierwszy.

100 mtr.: 1) Dobrowski 11,3, 2) Vykoupił 11,4, 3) Szenajch o pół m.

Rzut kulą: 1) Chmelik 13.61,5, 2) Douda 13.07, 3) Baran 12.85.

400 mtr.: 1) Biniakowski z Pomorza 51,2, przed Vykoupiłem (3 m. w tyle) oraz Kostrzewskim.

Skok wysoki: Pierwszy i drugi Stanisław oraz Machan po 175 cm., 3) Fryszczyn.

1500 mtr.: 1) Sindler 4:08,3, 2) Strniste 4:9,2.

Rzut oszczepem: 1) Jira 56.19 m., 2) Chmelik 53.75 m., 3) Dobrowski 52.41 m.

400 mtr. przez płotki: 1) Kostrzewski 57.6, 2) Dostal 57.7, 3) Lipick.

Bieg rozstawny 4x100 wygrywa sztafeta polska w składzie: Kasperkiewicz, Dobrowski, Sikorski, Szenajch, osiągnając czas 44 s. (rekord polski wyrównany) przed Czechosłowacją.

Dzień drugi

110 mtr. przez płotki: 1) Jandera 15.6, 2) Lipick 15.8, 3) Dobrowski o pół mtr., 4) Trojanowski.

Skok w dal: 1) Sikorski 681 cm., 2) Hofman 676 cm., 3) Machan 663 cm.

800 mtr.: 1) Sindler 2:00,3, 2) Jaworski.

Rzut dyskiem: 1) Jira 40.60 m., 2) Baran 40.25, 3) Douda 39.80,5, 5 klm.: 1) Freyer 15:58,4, 2) Kittl 16:11, 3) Sawaryn.

Skok o tyczce: 1) Svolba 340, Adamczak i Rzepka po 330.

200 mtr.: 1) Borowicka 23.6, 2) Dobrowski 24, 3) Nemecky, 4) Sikorski.

Bieg rozstawny 4x400: Sztafetę wygrywa bezkonkurencyjnie zespół polski w składzie: Kostrzewski, Korolkiewicz II, Malanowski, Biniakowski, osiągnając czas 3:30.8. Druga sztafeta Czechosłowacji 3:36.2 (o 40 mtr. w tyle).

Sensacje niepolityczne.

Tajemnica z Konnersreuth.

W ub. tyg. biskupi bawarscy ogłosili oświadczenie, w którym zawiadamiają wiernych, iż w sprawie słynnych cudów Teresy Neuman z Konnersreuth należy dopiero oczekiwać zbadania sprawy przez władze kościelne.

Sprawa tych cudów, omawiana jest bardzo szeroko w Niemczech.

Niektórzy lekarze, np. dr. Bunneamann z Ballenstedt, starając się przytoczyć podobne przykłady lekarsko stwierdzone, by wykazać, że jedna ze stron cudownych zjawisk, mianowicie krwawe stygmaty, znana jest ze stwierdzonych wypadków, w których silne wstrząśnienie połączone z pewnym wyobrażeniem powodowało pojawienie się szczególnych znaków na ciele.

P. Rudolf Olden po powrocie z Konnersreuth pisze w „Berliner Tageblatt” z dnia 11-go b. m. co następuje:

— Najpierw życiorys Teresy Neumann, według tego co opowiadają: ona sama, jej rodzice, proboszcz miejscowy i lekarz.

Urodzona 9-go kwietnia 1898 roku, wedle podań matki w Wielki Piątek, wedle metryki w Wielką Sobotę, o 12 godzinie 15 minut z rana, Teresa Neumann, najstarsza córka wśród dziesięciorga dzieci z ojca szewca i matki handlarzki zrodzonych, uczęszczała zrazu do szkoły, a potem, mając lat 14, posłała na służbę do gospodarza, osiadłego w jej wiosce rodzinnej opodal domu rodzicielskiego.

Teresa Neumann była zawsze wzorowa, pracowała ciężko, zwłaszcza w latach wojennych, gdy brakło rąk męskich do pracy. W roku 1918 dopomagała gasić pożar, przemokła wówczas i zdaje się wyteżyła ponad siły, wskutek czego zaniemogła. Skarżyła się na bóle w kościach i krzyżach, szukała pomocy lekarskiej, dostała się do szpitala, skąd wyszła nieuleczona, gdyż w dalszym ciągu cierpiąca na konwulsje, traciła przytomność i była częściowo porażona. Ordynariusz z pobliskiego miasteczka Waldhussen, dr. Seidl, wyjechał jej zaopatrzenie ze względu na niezdolność do pracy. Dajęcza brzmiała:

histerja.

Od tego czasu, aż po rok 1926, życie Teresy to jedno pasmo ciężkich chorób: oślepienie, trwające przeszło 4 lata, wrzody na szyi, zatrudnienia w wymowie i polykaniu, jednostronne całkowite porażenie i ropne zapalenie ślepej kieszki. Uzdrawienie, o co lekarz daremnie się trudził, nastąpiło zawsze nagle, wśród pewnych określonych okoliczności religijnych. Błyska światła, widzialne tylko dla oczu Teresy, rozlegające się głosy dla niej tylko uchwytnie, zwiastujące nowe cierpienie lub uzdrowienie. Rocznicą dni upamiętnionych życiem ubóstwianej przez nią św. Teresy i dnia Wielkiego Tygodnia odgrywały poważną rolę.

W listopadzie 1925 roku przysłała i zniknęła ostatnia jej choroba. W czasie Postu Wielkiego w roku 1926 nastąpiły pierwsze zjawy, pojawiła się rana w boku i lzy krwawe. W Wielki Piątek 1926 roku pokazały się na rękach i nogach krwawe stygmaty, a wreszcie rany na głowie w liczbie ośmiu. Stygmaty spawiały bóle i krwawizy, potem zniknęły, krwawiąc tylko w piątki w czasie ekstazy i wizji. Stan ten trwa po dziś dzień.

Przez cztery lata z rządu Teresa przyjmowała tylko płynny pokarm, od Bożego Narodzenia 1926 nie przyjmuje żadnego pokarmu oprócz codziennej Komunii św. i lżyki wody.

W piątek widziano ją napół żywą, bez kropli krwi w ciele. Zaś w sobotę, gdy przystępowała do Stolu Pańskiego, wydała mi się istotą pełną życia.

Teresa Neumann przyjmuje patyków. Zali się jednak, że te odwiedziły ją nużą. Z pewną niechęcią zdejmując rękawiczki wełniane, by ciekawym pokazać stygmaty na ręce.

Doktor Seidl, który z czterema zakonnicami z polecenia Kurji Biskupiej z Regensburga czwał nad Teresą, by sprawdzić stan rzeczy, sądzi, że bezwzględna kontrola może być jedynie w szpitalu przeprowadzić.

KRONIKA.

Sroda 21 września
Dziś: Mateusza Ap.
Jutro: Tomasz B. W.
Wschód słońca—g. 5 m. 10
Zachód „ „ g. 17 m. 52

MIĘSKA.

— Z posiedzenia miejskich komisji radzieckich. W dniu wczorajszym w gmachu Magistratu m. Wilna odbyły się organizacyjne posiedzenia miejskich Komisji Sanitarnej i Opieki Społecznej. Zadaniem posiedzenia był wybór prezydium Komisji, ze względu jednak na niedość do porozumienia pomiędzy przedstawicielami poszczególnych grupowań — wybór przewodniczących i zastępców został dokonany czasowo do chwili ostatecznego ukonstytuowania się prezydium. I tak na przewodniczącego Komisji Sanitarnej wybrany został radny Dobrzański, na zastępcę zaś powołano p. Rafesa.

Przewodniczącym Komisji do spraw Opieki Społecznej wybrano radnego Rafesa.

Następne posiedzenia wzmiankowanych Komisji odbędą się w dniach 28 i 29 b. m. (S)

— Magistrat przychodzi z pomocą mieszkańcom Małopolski, dotkniętym klęską powodzi. Magistrat m. Wilna, chcąc przyjąć z pomocą mieszkańcom Małopolski,

dotkniętym klęską powodzi, postanowił przyczynić się do odciążenia przedstawienia w kinematografie miejskiej na rzecz podwozian.

Pozatem zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli kinematografów miejscowych, by w zrozumieniu strasznej katastrofy, jaka nawiedziła mieszkańców Małopolski, zechcieli za przykładem miasta przyjąć im z wydatną pomocą, przeznaczając dochód z jednodniowego widowiska na powyższy cel.

Niezależnie od tego Magistrat postanowił wszystkie imprezy, jakie pod powyższym hasłem będą w Wilnie się odbywać, zwolnić od podatków miejskich. (S)

— Na pomnik powstańcom 1863 roku. W najbliższym czasie w powiecie wilejskim ma powstać pomnik ku czci powstańców 1863 roku. W związku z tem Magistrat miasta Wilna postanowił wysygnować na powyższy cel kwotę 100 złotych. (S)

— Muzeum miejskie w Ratuszu. W tonie prezydium Magistratu m. Wilna powstał ostatnie projekt urządzenia z nowym rokiem budżetowym w gmachu Ratuszu (przy ul. Wielkiej) miejskiego muzeum, oraz przeniesienia sali posiedzeń Rady Miejskiej, jako też gabinetu prezydenta i wice-prezydenta miasta do wzmiankowanego budynku. (S)

— Regulacyjny plan m. Wilna. Z inicjatywy szefa Sekcji Technicznej inż. Czyży, Magistrat m. Wilna nosi się obecnie z zamiarem sporządzenia, za przykładem prawie że wszystkich większych miast zachodnio-europejskich, szczegółowego regulacyjnego i pomiarowego planu m. Wilna. (S)

— Sprawa spalania śmieci i utylizacji odpadków. Jak wiadomo w większych miastach zachodnio-europejskich wszelkie śmiecie i odpadki są spalane, ciepłem zaś, które wytwarza się przy spalaniu poruszane są maszyny i daje się napęd elektryczny o sile 900 koni parowych. Sprawa spalania śmieci i ich utylizacji absorbuje obecnie i ich utylizacji Magistrat. To też, jak dowiadujemy się, wejdzie ona wkrótce na wokandy posiedzenia Komisji Technicznej, która w przeciągu roku w sprawie tej powzięmie konkretną decyzję. (S)

— Mistrzostwa klasy B. A. Z. S. II — Makabi II 1:1.

— Ż. A. K. S.—Makabi II 3:2. Makabi wystawiła w jednym dniu 2 garnitury. W spotkaniu z Ż. A. K. S-em zwyciężyła drużyna gorsza.

KRONIKA KRAJOWA.

Rozwój gospodarczy Polski w cyfrach.

Poniżej podajemy kilka charakterystycznych cyfr, zaczerpniętych z głównych dziedzin naszego życia gospodarczego, a wskazujących na tendencje rozwojowe naszego gospodarstwa w czasie od początku 1926 roku. (Cyfry rzymskie oznaczają poszczególne miesiące roku 1926, względnie 1927):

	1926		1927			
	I.	VII.	I.	IV.	VII.	
Kurs dolara (w zł.)	7'5	9'2	9	8'94	8'93	
Wskaźnik akcji (Rok 1924=100)	13'3	17'8	24'7	38'7	30'5	34'7
Obieg pieniężny (w milionach zł.)	814	908	1.021	1.091	1.104	1.121
Waluty w Banku P. (milj. zł. w zł.)	61,3	91'3	187'2	237'4	218'9	220'7
Wkłady w Kasach Oszczędn. (milj. zł.)	28'0	40'8	67'0	86'1	97'0	—
Produkcja węgla (w tys. tonn)	2.456	3.473	3.698	2.599	2.772	—
Produkcja stali (w tys. tonn)	44'8	69'9	98'6	97'4	102'9	—
Ilość bezrobotnych (w tysiącach)	359'1	223'5	208'5	190'6	159'4	148'3
Wskaźnik hurtowy:						
a) art. rolnych	147'4	176'9	214'4	231'5	232'8	235'0
b) art. przemysł.	158'8	186'4	184'8	191'5	191'7	192'1

W

— Sprawa budowy piekarni mechanicznej w Wilnie. W ostatniej swej podróży zagranicznej wice-prezydent m. inż. W. Czyż zapoznał się w Wiedniu i Budapeszcie ze sprawą t.zw. piekarni mechanicznych. Większość tych piekarni była wykonana przez firmę „Werner i Pfleederer”. Z firmą tą przeprowadzone zostały rokowania, co do budowy w Wilnie piekarni mechanicznej Firma „Werner i Pfleederer” zobowiązała się po nadesłaniu przez Magistrat planu sytuacyjnego sporządzić kosztorys i plan budowy piekarni mechanicznej. W związku z tem na wczorajszym posiedzeniu prezydium Magistratu zdecydowano jeszcze w roku bież. przystąpić do budowy w Wilnie piekarni mechanicznych. Tembardziej, iż długoterminowa pożyczka na cel ten została przez Warszawę dla naszego samorządu zdecydowana

— Sprawa rozbudowy elektrowni miejskiej. Wice-prezydent miasta inż. W. Czyż, który onegdaj powrócił z zagranicy, gdzie był w sprawach związanych z rozbudową wileńskiej elektrowni miejskiej, dokonał, jak dowiadujemy się, w Bernie Morawskim lustracji wykonanej przez pierwszą bernieńską fabrykę maszyn — parowej turbiny, przeznaczoną dla wileńskiej elektrowni miejskiej. Próba, jaka dokonana została w obecności przedstawicieli naszego samorządu w osobach wice-prezydenta Czyża i dyrektora elektrowni miejskiej p. Glatmana dała wyniki, co do wydajności pracy wzmiankowanej turbiny więcej niż dodatnie. To też oczekiwac należy, iż w bieżącym jeszcze miesiącu turbina ta przelana zostanie do Wilna, gdzie poraz drugi w obecności fachowców przeprowadzona będzie próba sprawności maszyny.

Niezależnie od tego jedna z firm budapesztańskich wykonała dla elektrowni miejskiej generator; przeprowadzona na miejscu próba wytrzymałości maszyny dała również wynik bardzo dodatni i w ogóle podkreślić należy, iż roboty, jakie w związku z rozbudową elektrowni miejskiej wykonane zostały przez firmy zagraniczne nie pozostawiają absolutnie nic do życzenia. Gdy już mowa o zamówieniach poczynionych przez Magistrat dla rozbudowy elektrowni miejskiej, dodać należy, iż koty, wykonanie których powierzono zostało firmie „Ficner i Camper” przybędą do Wilna, z powodu niezakończenia jeszcze robót, niewcześniej jak w połowie października b. r.

Pozatem w związku ze wzmianowaną pracą, jaką prowadzi obecny Magistrat nad przyspieszeniem tętnej prac związanych z rozbudową elektrowni — przeprowadzona została onegdaj przez powołanych do tego fachowców rewizja grubości ścian gmachu elektrowni. Rewizja ta dała wynik ujemny; t.j. stwierdzone zostało przez większość powołanych ekspertów, iż dotychczasowa grubość ścian, jest niedostateczna. Wobec jednak rozbieżności zdań w dniu 24 b. m. zwołana zostanie poraz drugi komisja fachowców i gdyby uznano, iż wymiar grubości nieodpowiada przeznaczaniu — ściany gmachu elektrowni zostaną znacznie powiększone.

W tych warunkach jest nadzieja, iż w drugiej połowie grudnia Magistrat będzie już mógł przystąpić do uruchomienia elektrowni z nowonabytymi maszynami. (s)

— Walka z żebractwem. Na wniosek szefa Sekcji Zdrowia d-ra Maleszewskiego, Magistrat Wileński w najbliższym już prawdopodobnie czasie poczyni kroki w kierunku budowy poza obrębem miasta t. zw. miejskich domów pracy, a to w celu zatrudnienia w ten sposób walających się obecnie po mieście bezdomnych żebraków, którzy niemal ze wszystkim przechodniom dają się dotkliwie we znaki i których ilość z dnia na dzień przerażająco się zwiększa.

Inicjatywie tej d-ra Maleszewskiego w kierunku wytepienia plagi żebractwa w Wilnie, z całym uznaniem należy przyklasnąć. (S)

— Co najbardziej absorbuje Magistrat? Nowy Magistrat najbardziej absorbuje obecnie budowa tak koniecznych dla każdego większego miasta urządzeń miejskich, jak: piekarnia mechaniczna, rzeźnia i gazownia. W tej też prawdopodobnie kolejności przeprowadzone zostaną roboty nad budową tych niezbędnych urządzeń miejskich. (S)

WOJSKOWA

— Próba sprawności fizycznej oficerów 5 pp. Leg. Jak dowiadujemy się w dniach 21 i 22 bm. na boisku 5 pp. Leg. odbędzie się próba sprawności fizycznej oficerów (podporuczników i poruczników) oraz chorążych, którzy dotychczas próby tej nie odbyli. O wynikach próby powiadomione będą władze pułku. (s)

SANITARNA

— Stan zdrowotny m. Wilna. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 11 do 17 b.m. zanotowała następującą ilość zastabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszy—9; tyfus nieokreślony—1; płońca—18; błonica—4; odra—1; kszusiec—1; dżet—1; kark—1; tężec—1; gruźlica—3. Razem 39 zastabnięć na choroby zakaźne. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— Litewskie fahowe sily nauczycielskie. W ostatnim miesiącu Wileńskie Kuratorium Szkolne dopuściło do egzaminów nauczycielskich 11 Litwinów, którzy złożyli wspomniane egzamina i tem samem otrzymali prawo nauczania. Ma to ogromne znaczenie dla narodowości litewskiej, gdyż jak dotychczas w takim np. pow. święciańskim, który jest głównym ośrodkiem ich ruchu narodowego jest zaledwie kilku wykwalifikowanych nauczycieli Litwinów.

— Budowa szkoły powszechnej. Magistrat m. Wilna w chwili obecnej we wzmiankowanym tempie prowadzi roboty nad wzniesieniem gmachu szkoły powszechnej przy zbiegu ulic Rydza Smigłego i Szeptyckiego. Zakończenie robót spodziewane jest około 15 listopada r. b. (s)

— Sprawa budowy szkoły powszechnej w Kuprjaniszkach. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej uchwalono wybudować w Kuprjaniszkach gmach szkoły powszechnej. Ze względu na to, iż powstał projekt wzniesienia budynku drewnianego z łona prezydium Magistratu wyszła inicjatywa wzniesienia budynku murowanego. Sprawa ta zdecydowana będzie ostatecznie na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji Technicznej. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 23 września 1927 r. (piątek o godz. 8-ej) wieczorem odbędzie się w Archiwum Państwowem przy ul. Uniwersyteckiej 5 II piętro zebranie członków Koła, na którym p. W. Wejtko wygłosi odczyt p. t.: „Archiwum Państwowe w murach po-franciszkańskich w Wilnie”. Obecni członkowie otrzymają specjalnie wydaną ulotkę. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Konflikt w Związku Kupców Żydowskich. Od dłuższego już czasu w lokalnym Żydowskim Związku Kupców trwa coraz to bardziej się zaostrzający konflikt między drobnymi handlarzami i większymi kupcami. Chodzi o to, że drobnymi handlarzami mają w Związku większość i obecnie dążą do opanowania go.

Dotychczas tworzyli oni sekcję związku. Ostatnio jednak, kiedy skonstatowali, że mając przeszło połowę członków mogą się pokusić o opanowanie prezydium, podjęli w tym kierunku akcję, która nawet miała doprowadzić do utworzenia odrębnego związku.

Ostatecznie stanęło na tem, że powołano komisję porozumiewawczą, która ma uzgodnić stanowiska obu stron. Cała jednak trudność w załagodzeniu zatargu polega na tem, że Związek Kupców przeprowadza ostatnio nową rejestrację członków, wykreślając z listy tych, którzy nie opłacają regularnie składek.

A ponieważ znowu drobnymi kupcy w większości tych składek nie uiszczają, w ten sposób więksi kupcy są znowu w drodze do utworzenia swej większości.

ROZNE.

— Podziękowanie. W imieniu Zarządu Centralnego Z. Kr. był. Ochotn. W. P. składam wyrazy szczerzego podziękowania P. T. Zarządowi Okręgowej Wystawy Obrazów za udzielenie 30-tu bezpłatnych biletów na wolny wstęp dla członków tut. organizacji. (—) J. Orłó prez.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Niezwyczajny seans” niezwykle interesujące widowisko z dużą ilością efektów scenicznych na tle seansów spirytystycznych, grane będzie jeszcze tylko dziś i jutro.

Radjo.

ŚRODA 21 września. Warszawa 10 kw. 1111 m. 12.00. Sygnał czasu. Komunikaty. Nadprogramy. 15.00. Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze. 16.50. Program dla dzieci. 17.00. Nadprogram i komunikaty. 17.15. Koncert popołudniowy orkiestry P. R. 18.35. Rozmaitości. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.35. Odczyt p. t. „Stan obecny i widoki rozwoju mleczarstwa w Polsce”. 20.00. Komunikat rolniczy. 20.30. Transmisja z Krakowa. 22.00. Komunikaty. Sygnał czasu. Nadprogram. Transmisja „Aidy” z opery Poznańskiej. W dniu dzisiejszym od godz. 19.30 do 22.00 radiostacja warszawska transmitować będzie z gmachu opery poznańskiej operę Verdiego „Aidę”. W roli Radamego wystąpi p. Czarnecki, rolę Amonarto odtworzy p. Zygmunt Zalesski. Na 10 minut przed rozpoczęciem transmisji odczytane będą krótkie streszczenie libretta opery.

Kino.

„Moja żona—twoja żona”—perła humoru filmowego.

W tegorocznej produkcji „Paramountu” znajduje się sporo obrazów, pierwszorzędnych pod każdym względem, a wykonanych przez nowo odkryte, nieznanne jeszcze na afiszach, gwiazdy. Publiczność orientująca się najczęściej według nazwisk aktorów, znanych sobie z poprzednich obrazów, będzie w prawdziwym kłopotcie, spotkawszy się z imionami Eddie Cantora lub też Klary Bow. A jednak oba te nazwiska należą do najbardziej rasowych aktorów. Eddie Cantor—to nowy znakomity komik „Paramountu”, od pierwszego razu podbił sobie sympatję publiczności polskiej.

Klary Bow, podtekst jeszcze, a jednak posiada kontrakt również długoterminowy jak Gloria, Bebe lub Betty Bronson. W tegorocznej produkcji uroczą Bow ukazuje się w czterech — pięciu filmach.

Na ekranach polskich oboje ci artyści zadebiutują niebawem w najlepszej swej kreacji, w obrazie p. t. „Moja żona—twoja żona”. Jest to transpozycja filmowa najnowszej operetki amerykańskiej „Kid Boots”, wystawionej najpierw w wielkim przepychem w teatrze Ziegfelda, na Broadway w New-Yorku i granej we wszystkich miastach P. A. Eddie Cantor, czcworthy aktor zespołu operetkowego Ziegfelda, nagrad dla filmu swoją rolę z nieznanym rozmachem i temperamentem. Rola ta postawiła Cantora — autora teatralnego — w jednym rzędzie z Buster Keatonem.

„Kid Boots” w mistrzowskiej reżyserji Franka Tuttle stała się niesamowitą feerią komediową. Błyskawiczne tempo gry, nieprawdopodobny spłot sytuacji, w których najwyższa groma powiązana jest z najczystszy komizmem — zapiera ją widziwi dech w piersiach i nie dają chwili wytchnienia.

Dis Klary Bow, celującej w rolach kroleterynich i uwodzicielskich, dobiegają się specjalne tematy. Jeden z takich tematów stanowi powieść świetnego ironisty amerykańskiego, Lewisa Sinclaira, n. t. „Mantrap” — „Precz z kobietami”. Nazwisko autora znane jest w Polsce ze swej świetnej powieści „Babbit”. W „Mantrap” Klara Bow ukazuje się w najlepszym zespole: Ernesta Torrence’a i Percy Marmona. Reżyserja znakomitego plainairysty — Victora Fleminga.

Na wileńskim bruku.

— Skutki pijaństwa. Przy zauku Szwarcowym został znaleziony na chodniku w stanie pijanym z rozbitą głową Włodzimierz Jasiński, który po przywiezieniu do szpitala żydowskiego po 2 godzinach zmarł.

— Kradzieże. Parlicki Karol zam. we wsi Podwysokie zameldował policji o kradzieży różnego ubrania oraz biżuterii ogólnej wartości 1000 zł. przez swoją służącą imieniem Zofja, która po dokonaniu kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku.

— Łosiowi Maciejowi zam. Sierakowskiego 25 skradziono za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem, lub wytrychem 60 kłgr. stoniny, ogólnej wart. 300 zł.

— Szameliński Zelman zam. Mickiewicz 55, zameldował policji o systematycznej kradzieży drzewa ze składu mieszczącego się tamże ogólnej wartości 100 zł. przez Kalinowskiego Wincentego zam. Podgórna 18, którego zatrzymano.

Rozmaitości.

Co uważać należy za artykuły pierwszej potrzeby.

„Rabocza Gazeta”, wydawana w Moskiewie, ogłasza wyniki ankiety, przeprowadzonej w przemysłowej osadzie Priarowskiej, a dotyczącej sposobu życia robotnic. Z otrzymanych 563 ch. odpowiedzi bezpośrednich wynika, że obywatelki sowieckiej Rosji mają w praktyce niewiele oryginalne pojęcia o tem, co stanowi w życiu artykuły pierwszej potrzeby. Dowiadujemy się, że 17 proc. zarobku wydają one na napoje alkoholowe, a 20 proc. na stroje. O higienie ciała też słabe mają pojęcie, gdyż 88 proc. robotnic pudruje się codziennie, moje natomiast zaledwie 11 proc. Zarządzający współdzielni sklepem lokalnym wyjaśnił, że puder, pomadka do warg i tania woda kolońska są towarami, których sprzedaje się najwięcej.



Gotówkę
w każdej sumie lokujemy dogodnie na o-procentowanie.
Dom H.K. „ZACHE-TA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5302-b

Krawcowa
z wieloletnią praktyką w Warszawie w pierwszorzędnym pracowni Zmigrigera, przyjmuje obstanki po cenach dostępnych. Roboty wykonuje szybko i elegancko. Królewska 3-g. 5311 G

Ból głowy i wyczerpanie
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwiają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera
usuwiają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/3 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 4726

Turbiny wodne systemu „Francisa”, kompletne urządzenie młynów i kaszarni, plany, projekta, kalkulacje na dogodnych ulgowych warunkach.

Fabryczny skład maszyn młyńskich krajowych, Reprezentacja firm zagranicznych. Lokomobile i motory i instalacja światła elektrycznego. Reprezentant ST. STOBERSKI, WILNO, Mickiewicz 9, tel. 12-75. 5240-a

Obicia meblowe
w wielkim wyborze od 5 zł. metr
POLECA
W. Mołodecki, Wilno, Wileńska 8.
5317-a-2

Ecole Pigier de Paris
Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 5292-e

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

„Optyka” zakład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. C. Olszency, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyb. Wyższe okulary po receptach Kasy Chorob. 1368-b

„Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telefon 10-58. b-1236

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najniższe kródo zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekazanie list. 5166

Dr. Aleks. LIBO
Choroby uszu, gardła i nosa powrót.
Zawalna 22, od 9—11 i 2—5 pp. 5233-c.
W. Z. P. Nr 98.

Pianina
do wynajęcia. Repercacja i strojenie. Mickiewicz 24—9. Estko. 5000

MEBLE
solidne i najtaniej nabyć można
D. H. H. Sikorski i S-ka
ul. Zawalna Nr. 30.
5015

Zgubioną kartę pobytu na imię Raisy Miedziwiedziowej, wydaną przez Wil. Star. Grodzkie, unieważnia się.

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego”
przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA
„Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 3) Kamienica za Ostrą-Bramą.

Stary Pan oparł łokieć na stole, policzek na łokciu, i zapatrzył się w przeciwległą ścianę rozmazaną oczyma. Andrzej odsunął krzesło, wstał od stołu i zaczął chodzić po pokoju tam i z powrotem, pogwizdując przez zęby. Księżyc już wzeszedł i do pokoju wpadał biały prostokąt księżycowego blasku, a u nóg Andrzejoych zaruszał się niespokojnie czarny, dziwnie skulony cień.

Andrzej zatrzymał się przed Starym Panem i przyglądał się uważnie jego zmęczonej, osuniętej twarzy.

„Do swojej Michałowszczyzny Pan by i tak mógł wrócić, gdyby się pan raz wreszcie zdecydował ułożyć ze swym dzierżawcą. Niepotrzeba adwokata, tylko umiejętnie wziąć się do rzeczy. Na mój rozum on by teraz poszedł na zgodę. Właściwie pan ma go w ręku, jeżeli to prawda, że on panu dewastuje las”.

A możeż ty kochany, czy aby naprawdę dewastuje? Tak ludzie mówią. Ja tam nie byłem. Nie wiem”.

Andrzej szarpnął się gniewnie.

„No, to pojechać. Przekonać się. Skonstatować fakt, znaleźć wiarogodnych świadków. Ma pan tam przecie starych znajomych, sąsiadów”.

„Pojechać, zobaczyć. Łatwo tobie mówić, ko-

chanięni. Tuż pod Iwieńcem niedaleko granicy. Trzydzieści kilometrów na kalamaszcze trzebaby się trząść. A potem. — Choćby pojechać. No, dewastuje. No, to co? Sąd? adwokat? Skąd pieniądze wziąć? A choćby wygrał. Alboż zagospodarować się nie ciężko? Dwór spalony, w świrnie chyba mieszkać, albo w jego, w Żybulu, chacie. Nie na moje lata niewygoda taka”.

„Ale pocóż ty sąd? poco adwokat? Niechże ten człowiek zrozumie, że pan ma go w ręku i sprawę wygra—to pójdzie na pańskie warunki. Można będzie ułożyć z nim jakieś modus vivendi, tak, by i pan mógł wrócić na swoje i coś ze swego majątku mieć, i on...”

Stary Pan zerwał się z miejsca, z jego wyblakłych oczu trysnęły iskry. Uderzył pięścią w stół, aż szklanki zadzwoniły.

„Polubowny układ? Z Żybulem. Z tym lajdakiem, co mnie do mojej ojcowizny już pięć lat nie wpuszcza? Może pod jednym dachem z nim mieszkać, co? I żeby on mnie trochę większy czynsz laskawie płacił raczej? co?”

Głos zarwał się Staremu Panu, stał się nienaturalnie piskliwym, a potem przeszedł w jakieś ochryple skrzeczenie.

Józiku patrzył na rozmawiających wytrzeszczonymi oczyma i zamrugał szybko powiekami, jakby się bał rozplakać. Ale Andrzej, niewzruszony, wysłuchał całego oburzenia Starego Pana aż do końca.

„Ja tego, przyznam się panu, nie rozumiem.

Dlaczego nie miałby pan z nim się ugodzić? Sprawa w sądzie, nawet najsluszniejsza, będzie się wlekała bez końca. A Żybul też by wygrał na ugody. Zobopólny interes. Pan go nie wyrzuci jeszcze przez pięć lat i nie wymaga pan odszkodowania za zrabane drzewa. On godzi się na większy czynsz, taki, by pan mógł się z niego utrzymać, siedząc tam na miejscu oczywiście, korzystając z cgrodu. Ma pan w ten sposób oko na Żybulową gospodarkę, a po pięciu latach nie odnawia pan najwzyczajniej kontraktu. Ja może źle radzę, nie znam się na tem. Ale mnie się zdaje, że takby można”.

Stary pan, nachmurzony i posepny, bębnił palcami po stole, sapiąc głośno.

Nie rozumiesz ty nie, panie Andrzeju. Ja do swojej ziemi chcę wrócić, a nie oko na Żybulową gospodarkę mieć. Sam u siebie chcę być panem. A nie żeby mnie taki lajdak ojcowiznę zabierał. Ot, co”.

„A czy on panu zabierał? Sam go pan wpuscił, nikt pana do tego nie zmuszał. Było wrócić zaraz po inwazji, sięść, pracować. Pozostawił pan jemu swoje pole pracy, wznowił pan kontrakt ze strachu, na przedwojennych warunkach, byle w niespokojnych czasach nad samą granicą nie siedzieć. Ulokował się pan w mieście, bezpiecznie, spokojnie, tamten pracował, biedził się, swój pot w pańską ziemię wkładał. A teraz, kiedy dzięki nadludzkiej pracy i wytrwałości podźwignął nieco gospodarkę... Bo podźwignął! sam pan wspominał w zeszłym ty-

zodniu ze wszystko zaorane. To teraz gwałt. Oddawaj człowieku, bo to moje, a sam wynos się na zbiły łeb. Ja nie wiem, czy toby było zupełnie sprawiedliwie”.

Andrzej mówił leciuchno podrażnionym tonem, a Stary Pan chmurzył się coraz bardziej.

„Lewicowice z ciebie, panie Andrzeju. Nawet i nie przypuszczalem”.

„Ależ ja tylko za sprawiedliwością. Przecież on i przywiązał się musiał do tej Michałowszczyzny. Tyle lat!”

„Nie złość ty mnie, panie Andrzeju. Gdzie się tam takie bydlę do czego przywiąże”.

Andrzej wzruszył ramionami, ale stary pan był tak zalterowany, że wypadało koniecznie złagodzić sytuację.

„Ależ ja przyznaję, że ten pański Żybul powinien panu płacić według słuszności, a nie według papierka”.

„Wielka to pańska laska”, Stary Pan skrzywił się przekąsem. „Tylko, że jemu coś nie chce się”.

„A, to co innego. Do płacenia przymusić go trzeba, i to energicznie, stanowczo, nie tak, siedząc tutaj i utyskując. Ale u nas tak zawsze. Żeby to zaczarowane pieniądze znaleźć... A ze siebie nie. Wszyszcysmy niedołągi”.

Stary Pan wyprostował się dumnie, obwisłe wąsy podniosły mu się jakos i najężyły. Wyglądał jak koń bojowy, co nagle usłyszał pobudkę.

(D. e. n.)